

Maria Cybulska

Wyrok zaoczny w świetle orzecznictwa i nauki cywilnoprocesowej PRL

Palestra 8/12(84), 81-82

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gdy jeden i ten sam stan faktyczny wypełnia przesłanki zarówno odpowiedzialności kontraktowej, jak i deliktowej, to możliwe jest zastosowanie do tego stanu faktycznego całości reguł jednego lub drugiego reżymu odpowiedzialności, przy czym o tym, jakie reguły mają być w danym wypadku zastosowane, decyduje organ orzekający.

Różnice obu reżymów są bardzo istotne. Dotyczą one m.in.: a) oceny pojęcia winy, b) ciężaru dowodów, c) współodpowiedzialności za szkodę, d) terminów przedawnienia roszczeń, e) zakresu i sposobu naprawienia szkody f) kompetencji sądu itp.

Co nowego wnosi w tej sytuacji art. 443 kodeksu?

Przepis ten ma następujące brzmienie: „Okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego”. Przepis ten niewątpliwie zezwala na stosowanie reguł zbiegu, jednakże treści tych reguł nie przesądza, z jednym tylko wyjątkiem, jak pisze autor: „gdy z treści uprzednio istniejącego (między stronami) zobowiązania nie wynika co innego”; oznacza to, że zbieg nie powinien prowadzić do powołania się na przepisy obu reżymów. Zdaniem autora będzie to np. zachodziło wtedy, gdy strony ograniczą z góry odpowiedzialność do oznaczonego stopnia winy lub ustalą umownie ograniczenie wysokości odszkodowania. W takich wypadkach zastosowanie reżymu deliktowego prowadziłyby do przekreślenia uprzedniego porozumienia stron.

Autor — zaznaczając, że jest zwolennikiem oceny stosunku stron według kryterium, czy istnienie zobowiązania między nimi wyłącza (czy też nie) stosowanie ogólnych nakazów lub zakazów prawa, które naruszyć może każdy, a więc także ten, kto nie jest związany danym stosunkiem obligacyjnym — pisze, że art. 443 k.c. nie daje dostatecznie ścisłych wskazówek co do oceny stosunku stron i dopiero praktyka pokaże, jaka będzie użyteczność nowego eksperymentu legislacyjnego, tj. art. 443 k.c.

Wyrok zaoczny w świetle orzecznictwa i nauki cywilnoprocesowej PRL

to tytuł artykułu Edmunda Wengierka, drukowanego w zeszycie III (1964) kwartalnika „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”.

Wyrok zaoczny należy do instytucji wywołujących od lat duże zainteresowanie. Instytucja ta według słów autora leży „na styku naczelných zasad procesu cywilnego, jak prawdy obiektywnej, kontradyktoryjności, koncentracji materiału procesowego i równości stron (...)”

Analiza orzecznictwa, które powstało na tle wyroków zaocznych, pozwala zorientować się, w jaki sposób judykatura rozumie naczelne zasady procesu cywilnego i w jakim kierunku poszedł jego rozwój w okresie ostatniego dwudziestolecia. Zasadnicze przemiany, które wprowadziła do k.p.c. nowela z 1950 r. podkreślają zasadę prawdy obiektywnej i jej nadrzędność. Pojawiły się zatem poglądy, że instytucja wyroku zaocznego stanowi przeszkodę do realizacji tej naczelnej zasady. Orzecznictwo sądowe ostatnich lat wykazało jednak, że instytucja ta nie pozostaje w sprzeczności z zasadą prawdy obiektywnej, lecz przeciwnie, może stanowić środek do jej wykrycia.

Nasz obowiązujący dotychczas kodeks postępowania cywilnego stanowi wyłom w systemie prawnym krajów socjalistycznych, które z wyjątkiem NRD, gdzie obowiązuje ustawa procesowa z 1870 r., nie przewidują wyroku zaocznego. Pozosta-

wienie tej instytucji w naszym ustawodawstwie należy tłumaczyć tym, że k.p.c. z 1933 r. uważany był za jedną z najnowocześniejszych ustaw procesowych i regulował wydanie wyroku zaocznego w sposób odmienny niż inne ustawodawstwa europejskie.

Kodeks postępowania cywilnego dopuszczał wydanie wyroku zaocznego tylko w razie bezczynności pozwanego (a nie powoda), wyłączał działanie fikcji przyznania, gdy w aktach sprawy znajdowały się dowody niezgodne z twierdzeniami pozwu, i nie dopuszczał do wydania wyroku zaocznego, gdy pozwany domagał się rozpoznania sprawy w jego nieobecności lub złożył jakiegokolwiek wyjaśnienia. Niedopuszczalne było również wydanie wyroku zaocznego w drugiej instancji. Te cechy właśnie, jak również to, że sprzeciw od wyroku zaocznego nie pozostawał w kolizji z zasadą dwuinstancyjności, wpłynęły na pozostawienie instytucji wyroku zaocznego pomimo poważnej reformy, jakiej uległ nasz proces cywilny.

Cechy pozytywne wyroku zaocznego nie mogły jednak usunąć zasadniczej kontrowersji pomiędzy fikcją przyznania a zasadą prawdy obiektywnej. Z tych względów, zachowując instytucję wyroku zaocznego, ustawodawca polski dokonał w niej szeregu zmian po to, aby uczynić z niego narzędzie nowej treści, zgodne z zasadami, którym został poddany proces cywilny.

W dalszym ciągu artykułu autor omawia instytucję wyroku zaocznego na tle obowiązujących przepisów k.p.c. Analiza przepisów i orzecznictwa wskazuje na to, że Sąd Najwyższy widzi w wyroku zaocznym środek mobilizujący pozwanego do włączenia się do procesu w celu ujawnienia prawdy obiektywnej. Ta pozytywna ocena przez orzecznictwo roli wyroku zaocznego zadecydowała o stanowisku Komisji Kodyfikacyjnej, która wbrew poprzednim poglądom utrzymała wyrok zaoczny w nowym k.p.c. Projekt wprowadza w tym zakresie pewne tylko zmiany, do których należą:

1. obowiązek prowadzenia postępowania dowodowego, gdy bezczynnym pozwanym jest Skarb Państwa lub jednostka gospodarki społecznej,
2. obowiązek opatrzenia wyroku zaocznego pouczeniem o przysługujących środkach zaskarżenia,
3. ograniczenie obowiązku uzasadniania wyroków zaocznych z urzędu tylko do wypadków, w których wydanie wyroku zaocznego uwzględniającego powództwo poprzedziło postępowanie dowodowe lub żądanie powoda,
4. wprowadzenie wyjątku od zasady, że koszty rozprawy zaocznej i sprzeciwu ponosi zawsze pozwany w wypadku nie zawinionego niestawiennictwa na rozprawę,
5. ograniczenie dopuszczalności cofnięcia sprzeciwu przez pozwanego przez niezależnienie cofnięcia od zgody sądu; cofnięcie sprzeciwu nie będzie skuteczne, jeżeli okaże się, że nie jest ono zgodne z zasadami współzycia społecznego lub interesem osób uprawnionych.

Autor kończy swe wywody następującymi słowami: „Przewidziane zmiany stanowią dalszy rozwój instytucji wyroków zaocznych po drodze, jaką wytknęła praktyka, a utorowała doktryna polskiego procesu cywilnego”.

„Chęć zysku“ i „korzyść majątkowa“ ...

Mieczysław Szerer na łamach zesz. 10 (1964) „Państwa i Prawa” omawia powyższe pojęcia.

„Odróżnienie w naszym prawie karnym pojęcia zysku od pojęcia korzyści materialnej jest jednym z tych zagadnień, które od przeszło 30 lat znacznie częściej